GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. Ner pojedyńczy gr. 6.

№ 286

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 20 Października 1828 roku w Poniedziałek.

WIADOMOŚCI KRAJOWE I ZAGRANICZNE.

KRÓLESTWO POLSKIE. — Warszawa.

Wiadomości od czynnéj armji.

Wiadomość z Warny dnia 29 września (11 października 1828).

Najszczęśliwszy skutek uwieńczył usiłowania armji Rossyjskiéj pod murami Warny. Dziś rano ważna ta twierdza poddała się na łaskę, i już zajmują ją wojska nasze.

To poddanie się bezwarunkowe skutkiem było bojaźni jaką przeraziła całe miasto, nieustraszona odwaga i śmiałość garstki naszych żołnierzy, którzy weszli w środek jego w nocy dnia 25 września (7 paździer). Taki był przestrach mieszkańców że tegoż samego wieczora rozpoczęto umawiać się i pokazano skłonność poddania się. W skutku tych umów Jussuf pasza dał pierwszy swoim przykład, nakazawszy swym wojskom złożyć broń bez kapitulacji i udawszy się z niemi do naszego obozu. Za przykładem tym poszła w nocy, i z rana nazajutrz większa część załogi. Sam tylko kapitan pasza, z małą garstką ludzi przywiązanych do jego osoby, schronił się do Cytadelli, gdzie wzięty został w niewolą przez wojska nasze, które przy odgłosie bębnów, z rozwiniętemi chorągwiami weszły do miasta przez wyłomy, niedoznawszy najmniejszego oporu. Naczele ich szły 13 i 14 pułk strzelców pieszych, za niemi bataljon saperów gwardji, a następnie pułk gwardji Jzmaiłowskiéj.

Najjaśniejszy pan oglądał sam wszystkie roboty oblężnicze, i z żywém uczuciem uważał trudności, któreśmy mieli do zwalczenia od samego początku działań przeciwko Warnie; a nadewszystko w dniach ostatnich oblężenia, w których roboty oblężnicze wykonane były z odwagą i śmiałością, jakiéj niemasz prawie przykładu.

Opuściwszy zakopy N. pan wszedł na wyłom i obejrzał wszystkie części miasta, które były attakowane.

Podług jednozgodnych zeznań jeńców, załoga Warny licząc w to uzbrojonych mieszkańców, wynosiła z początku 22,000 ludzi; dziś pozostało z niéj tylko 6,000 Z resztą niewiemy jeszcze z pewnością, ani liczby jeńców, ani znaków zwycięzkich któreśmy zdobyli, ani zapasu żywności i wojennych, które wpadły w moc naszą.

ZDANIE SPRAWY

Z czynności Dyrekcji głównéj towarzystwa kredytowego ziemsk: od dnia 20 stycznia, do dnia 20 lipca 1828 r.

(Ciąg dalszy).

II. Fundusze administracyjne.

a) *Na wygotowanie listów zastawnych.*

Na pożyczkę w upłynioném półroczu w summie złotych polskich 14,624,600 udzieloną, wydano listów zastawnych białych i żółtych.

Lit. A.	sztuk	90.
Lit. B.	sztuk	385.
Lit. C.	sztuk	8,540.
Lit. D.	sztuk	4,066.
Lit. E.	sztuk	1,633.

Obliczając od tego opłatę artykułem 29 prawa postanowioną, należy się towarzy:	Złp.	30,229
Od listów na zmianę wydanych, ściągnięto z tego i dawniejszych półroczów	Złp.	176
W ogóle dochodu było .	Złp.	30,405
Wydatki na fabrykę i numerowanie listów zastawnych w upłynioném półroczu, wynoszą . .	Złp.	4,549 gr. 12.
Zostaje dochodu . .	Złp.	25,855 gr. 18.
Strącając to z długu na ten przedmiot w poprzedniém zdaniu sprawy wykazanego	Złp.	249,728 gr. 12.
Pozostaje długu . . .	Złp.	223,872 gr. 6.

który w miarę wypuszczonych w obieg listów zastawnych z przygotowanego zapasu zmniejszać się będzie.

b) *Na właściwą administracją.*

Opłata na ten przedmiot artykułem 30 prawa od stowarzyszonych naznaczona, tak jest szczupłą, iż wpływy z tego źródła nie mogły wystarczyć na opędzenie wydatków z największą oszczędnością przedsiębranych.

W upłynioném półroczu dochód na administracją w stosunku do summy poborowéj wynosił	Złp.	121,688 gr. 15.
Dołączając do tego oszczędzenia na pensji officjalistów . . .	Złp.	123
Zwroty, w skutek monitów nad rachunkami dyrekcij szczegółowych, nakazane	Złp.	4,628 gr. 10.
Ogół dochodu wynosi .	Złp.	126,439 gr. 25.
Wydatki zaś podług wykazu pod Nrem 7 dołączonego, wynoszą.	Złp.	234,754 gr. 9.
A zatém wydatki przenoszą dochód o	Złp.	108,314 gr. 14.
Dołączając to do summy w poprzedniém zdaniu sprawy wykazanéj	Złp.	828,240 gr. 18.

Wydatki na administracją, przenoszą dochód o . . . . Złp. 936,555 gr. 2.

Jest to wsparcie, które rząd art: 32 prawa, towarzystwu kredytowemu zapewnił, bez którego podobne instytucje, nigdy obejść się nie mogą; zaraz bowiem przy zawiązaniu, potrzebują najznaczniejszych wydatków, dochody zaś dopiero w skutek działań towarzystwa wpływać, i w miarę rozszerzenia się jego, zwiększać się mogą. *(Dalszy ciąg nastąpi).*

— Dnia 12 b. m. w Zamościu uroczyście odbyła się Instalacja WJX. Alexandra Ulidowicza Infułata Zamojskiego, naczelnego kapelana wojsk polskich. Otoczony gronem urzędników i obywateli, przybył do starożytnéj Kolegjaty, we drzwiach jéj przyjęty został przez liczne duchowieństwo i powitany stosowną mową przez WJX. Trojanowskiego kanonika, WJX Infułat celebrował pontifikalnie mszą ś. Tegoż dnia dał świetny obiad dla znakomitych osób obecnych w tem mieście.

— Wydany przed kilkoma dniami Nr. 19 *Kolumba*, zawiera w sobie następujące przedmioty: Życie i podróże Krzysztofa Kolumba, przez Washingtona Irving. (Dokończenie). — Wiadomość o Araukanach z franc. P. Lesson. — Anglja i Szkocja, przypomnienia z podróży roku 1820 do 1824 odbyte przez Krystyana Lacha Szyrmę, tom 2. (Dokończenie.) Wiadomość o wyprawie P. Durmont Durville, kapitana fregatty, dowodzącego korwetą Astrolabe. — Pasożytne grzyby. — Komunikacja spławna między oceanem atlantyckim i wielkim oceanem. Nowe dzieła.

—Odebrawszy w znacznéj ilości skrzypce z Wiednia bardzo pięknego włoskiego kształtu, pracowicie wyrobione i które równają się w tonie najlepszym starym; donoszę zarazem, iż ktoby życzył takowe nabyć, może za złożeniem wartości wziąść je na próbę na 4ry miesiące, a gdy się niepodobają, chętnie je na powrót odbiorę i złożoną kwotę zwrócę. Dwa są gatunki: Nr. 1, fornirowane i wszędzie hebanem obłożone złtp. 80. Nr. 2 fornirowane i pięknie zrobione bez hebanu złtp. 40. K. L. *Magnus*, właściciel składu muzycznego przy ulicy Miodowéj Nr. 486.

— W Krakowie przedaje się teraz nowa edycja (z nieoznaczoném miejscem druku) sławnéj *Swiątyni Sybilli*, wydana, jak dowiadujemy się w ostrzeżeniu, podług pierwotnego autografu. Pięknym drukiem, na pięknym papiérze, in-8vo maj. Dodane jest poema *Zjawienie Emilki*, tegoż autora.

— *Z Częstochowy.*— W przedostatnich dniach września odbyła się kapituła XX. Paulinów, na któréj WJX. Gółkowski, jenerał zgromadzenia; WJX. Fortuński, prowincjał: na dawniejszych urzędach potwierdzeni. WJX. Remigi Wiechulski, przeor dotychczasowy włodawski, przeorem jasnogórskim obrany został. Okazuje się z broszurki pod tytułem: *Cathalogus officialium*, iż zakonników żyjących jest 93. Z tych, w klasztorze jasnogórskim mieszka 51, a reszta po innych klasztorach. — Wiadomo, iż nasze miasto od lat kilku poczęło przychodzić do porządku: stawiają nowe domy murowane; prostują, plantują ulice i miejsca nierówne. Ulica zwana Panny Marji, jest jedną z najdłuższych i dla spacerujących osób najprzyjemniejszą; łączy ona nową Częstochówkę ze starém miastem. Fabrykantów z zagranicy coraz więcéj przybywa, przezco miasto nietylko w ludność, ale i w rękodzieła wzrasta, i jeżeli łaskawy rząd dalszéj protekcji nie odmówi, stanie się miasto jedno niezawodnie z największych w kraju. W pierwszych dniach b. m., w czasie znoszenia jednego z wałów dawniejszéj twierdzy, odkryto naczynie pieniędzmi napełnione. Moneta ta jest różnych czasów, wielkości i kruszcu. Zdaje się, iż nie dawniéj ukryte w ziemi zostały, jak przed oblężeniem Jasnéj-Góry przez Szwedów, pod panowaniem Jana Kazimierza, gdyż późniejszych między niemi nie widać. Prezydent tutejszy ma zamiar przesłać je do gabinetu numizmatyki krajowéj. Nie jestto w naszéj okolicy nic dziwnego znajdować pieniądze różnych państw i narodów; przyczyną tego są częste wojny i napady naszego kraju, a z tąd częste oblężenia Częstochowy, jako niegdyś twierdzy, niewielkiéj wprawdzie, ale zdolnéj mocny dawać opór nieprzyjacielowi, jak tego dała dowody kilkakrotne. Wsie jednak okoliczne zawsze cierpiały na tém, bo częstokroć czego nie zabrał, nie zniszczył nieprzyjaciel cofający się, to oblężeńcy, dla dobra powszechnego, przymuszeni byli niszczyć. Gdy się więc zanosiło na oblężenie, obywatele kryli, rozwozili w odleglejsze strony, i tym podobnie, wcześnie który co miał; rzeczy zaś zepsuciu tak rychłemu niepodlegające chowano w ziemię; dla tego przeto prędzéj w naszych okolicach można je znaleśdź niż gdzieindziéj. W największéj ilości jednak zdarzyło się, włościaninowi ze wsi Wyczerp, Wróbel zwanemu, odkryć w lesie Ołowionka, o pół mili od Częstochowy pieniądze. Znajdowały się wewnątrz karpy smolnéj; tę gdy na potrzebę swoję ukradkiem przed gajowym odkopywał, dostrzegł pieniądze; były talary, dwuzłotówki dawne i drobna moneta srebrna, najwięcéj jednak z czasów Jana III, a zatem przed wojną drugą i oblężeniem szwedzkiém Jasnéj-Góry; w naczyniu miedzianém miało się złoto znajdować, to zaś stało we środku srebrnéj monety: Pomyśli kto sobie, że włościanin ów uszczęśliwił się; owszem jak był biednym gospodarzem tak i jest dotąd. Teść jego korzystał w części z nich, a w części znowuż w ziemię miał skryć i umarł, nie wyjawiwszy nikomu miejsca gdzie je schował. Wróbel zaś tylko groszy 15 za oznajmienie od teścia dostał. Skarga wytoczyła się do wójta gminnego; lecz ten, mimo niezawodnych znaków odkrycia, nie mógł onych włościan pogodzić. (G. W.)

ROSSJA. — Dziennik Odeski umieścił wyjątek z listu pisanego z pod Warny, w którym jest doniesienie o zaprowadzeniu telegrafa dla kommunikacji wojska lądowego z flottą; jest on tak urządzony, że z jego szczytu widzieć można całą Warnę. Twierdzę tę otaczają wysokie mury z wieżami po bokach, leży ona na równinie między dwoma pasmami gór. Morze czarne oblewa przyległe jéj brzegi od wschodu, Liman Diwny od zachodu. Od morza aż do odnogi Diwny, na północ od twierdzy, znajdują się nasze baterje, przekopy i szańce, a dwie uzbrojone barki nasze znajdują się na morzu. Droga do Stambułu idzie od strony południowéj. Warna jest dosyć znaczném miastem; wysokie wieże, obóz Turków w obrębie fortyfikacji, mnóstwo domów na pół zburzonych od strony morza, sprawiają widok rozmaity i ożywiony. W ogólności położenie miasta i okolicy jest powabne; wysokie góry, okryte lasami i krzakami,

krzyżujące się ścieszki, najpiękniejsze w dolinach ogrody, piękność i rozmaitość wegetacji, żywo uprzytomniają przyjemne okolice Krymskie. (G. P.)

ANGLJA. — Oto jest odezwa wicekróla irlandzkiego, margrabiego Anglesea, wydana do Irlandczyków dnia 2 października: »W niektórych hrabstwach téj części połączonych królestw, odbyły się niedawno wielkie zgromadzenia poddanych N. Pana; byli to ludzie piesi i konni, przybyli z pobliskich mieszkań i pod rozkazami naczelników jednozgodni, a nawet na pozór ulegli jak wojsko karności, lub przybrani nieprawnie w jednakowe oznaki z wielką szkodą spokojności publicznéj, zastraszając nie bez zasady spokojnych i dobrze myślących poddanych J. K. M. Zarazem powzięliśmy wiadomość, że w niektórych obwodach irlandzkich, niektórzy kraj przebiegają, aby dać powód ludowi do zgromadzenia się w massie, w jednakowym zamiarze i wielce zatrważając poddanych królewskich, niemniéj postępując wbrew wszelkiéj spokojności i bezpieczeństwu publicznemu. Ponieważ zgromadzenia tak liczne i tak zatrważające wyraźnie przeciwne są prawom i koniecznie zakazać je należy, gdy daléj wiele osób mylnym zamiarem i pozornemi przyczynami powodowane być mogą do bywania na takich zgromadzeniach, nie znając kar za nie ustanowionych, przeto my lord namiestnik, wielkorządca Irlandji w celu zakazania podobnych nieprawnych zgromadzeń i wznowienia ich, osądziliśmy za rzecz potrzebną wydać niniejszą odezwę, i wzywamy uroczyście wszystkich wiernych poddanych K. J., aby na przyszłość podobnych zgromadzeń lub schadzek, ani odbywali, ani odwiedzali i napominamy ich surowo, aby ile mogą podobnym zgromadzeniom przeszkadzali i skutkom niebezpiecznym z nich wynikającym, zapobiegali. W mocném postanowieniu, aby prawa i kary przestępców dosięgły, rozkazujemy wszystkim szeryfom, majorom, sędziom pokoju i innym urzędnikom sądowym, do których to się ściąga, aby z urzędu prawo wykonywali, dla przeszkodzenia podobnym schadzkom i wyśledzenia, niemniej ukarania tych, którzyby nieprawnie postępowali.« Towarzystwo katolickie uprzedziło już było wicekróla przez wydanie odezwy jeszcze w dniu 22 września, która tyle skutkowała, że prawie wszędzie wróciła spokojność. (G. H.)

FRANCJA. — Gazeta lugduńska donosi, niewiedzieć wszelako z jakiego źródła, że wyspa Hydra z kilkoma innemi wyspami greckiemi ma zamiar poddać się Francji. — Hrabia Sampajo, oraz margrabia Lule z małżonką swoją, wyjeżdżają do Anglji.—Królewskie postanowienie z d. 24 wrześ., przepisało dla osad w 300 artykułach procedurę sądową, wyjąwszy sądy przysięgłych, do francuzkich bardzo podobną. — Pan Guillard, który przed trzema laty utracił miejsce professora, przywrócony został. — Arcybiskup z Reims jako kardynał wydał do biskupów swojéj dyecezji następujący okólnik, datowany dnia 25 września: »Gdy król ściągające się do postanowień z dnia 16 lipca odpowiedzi z Rzymu udzielić mi raczył z wezwaniem, abym o ich treści waszą wielebność uwiadomił, przeto mam zaszczyt donieść, że jego świętobliwość przekonana o nieograniczonéj uległości biskupów francuzkich względem osoby J. K. M., oraz o ich przywiązaniu do pokoju i innych prawdziwych potrzeb naszéj świętéj religji, odpowiedzieć kazał, że biskupi powinni zaufać pobożności i mądrości króla, wypełniając obadwa postanowienia i działając zgodnie z tronem.« *Gazeta Francji* utrzymuje, że ojciec święty nie postanowił nic stanowczego w téj sprawie; o nieograniczonéj uległości, mówi, że się należy tylko Bogu. (G. F.)

HISZPANJA. — *Z Barcellony dnia 24 września.* Wielkorządca nasz hrabia Espagna, wyjechał śpiesznie do Tortozy, dokąd także śpieszyć mają bandy powstańców z niższéj Katalonji. Obawiają się czy głównie kierujący temi poruszeniami nie znajduje się w saméj Barcellonie. Już od dwóch dni mówiono, że Agrawjadosowie opanowali twierdzę Pensacola w prowincji Walencji; na granicy katalońskiéj położoną; Penascola jest małym Gibraltarem,ale gdy tak ze strony lądu, jak ze statków oblegać ją można, nie długo zatém służyłaby powstańcom. Jeśli się te wiadomości sprawdzą, będzie to przynajmniéj dowód, z jaką śmiałością nieukontentowani do dzieła swego przystępują. Jenerał Espagna miał kazać roztrzelać bez żadnego postępowania sądowego, Józefa Morcaire, który w nadziei ułaskawienia sam przybył do Barcellony. — Donoszą z Kadyxu, że wszystkie władze tamtejsze gorliwie się zajęły zapobieganiem epidemji. (G. B.)

NIEMCY. — *Z Hamburga 7 października.* — Statek parowy został wysłany z Londynu do Amszterdamu, z wiadomością, że dnia 4 b. m. ogłoszono w Londynie uznanie blokady Dardanelów.—Donoszą ze Szwecji, że tamtejszym Izraelitom zabroniono kupować grunta wiejskie.— Dnia 6 października zakończyła życie owdowiała królowa wirtemberska, córka Jerzego III króla angielskiego, przeżywszy lat 62. — Donoszą z Wiednia, że cesarz austrjacki z wielką niecierpliwością spodziewał się przybycia do Wiednia młodéj królowy portugalskiéj i niemało to dwór zdziwiło, że w Anglji na ląd wysiadła. — Mówią o wyprawie austrjackiéj przeciw Marrokowi. (G. B.)

TURCJA. — *Ze Stambułu dnia 12 września.* Wojna która na pozór nie tyle dla Porty zdawała się być niebezpieczną, ile z początku rozumiano zadaje krajowi głębokie rany, zpowodu niedostatku tak w skarbie sułtana, jak w zapasach osób prywatnych i stawia rząd turecki w przykrém położeniu. Porta niechcąc poddanych do ostatka zniszczyć, wchodzi w układy z domami handlowemi i żąda od nich pożyczki na hypotekę. — W Adrjanopolu i okolicach tego miasta, pełno jest wojska, od czasu jak wielki wezyr główną kwaterę swoją tam przeniósł i kontingensa paszów do siebie ściąga. Oddział jazdy azjatyckiéj, wyruszył już z obozu ku Karnabat i wraz z oddziałem artyllerji stanowić będzie przednią straż wojska wielkiego wezyra, który jak słychać, idzie ku Warnie. — Oto jest dosłowna treść układu zawartego między admirałem Codrington i wicekrólem Egipskim względem wyprowadzenia wojska z Morei: »Rozmaite ze strony Ibrahima wodza wojsk Egipskich w Morei nadsyłane raporta, przekonały Mahmeta Ali paszę, wezyra egipskiego o zupełném niepodobieństwie iżby się syn jego dłużéj w okropném położeniu mógł utrzymać, w jakiém wojsko jego znajduje się przez niedosta-

tek żywności i które go zarazem w boleśną wprawia konieczność do upoważnienia Ibrahima, aby z admirałami flott wojennych mocarstw sprzymierzonych na morzu lewanckiém wszedł w układy i zawarł z nimi honorową kapitulację. W skutku tego upoważnienia miał Ibrahim dnia 6 lipca r. b. naradę z admirałami francuzkim i rossyjskim, niemniéj z komodorem angielskim, na któréj złożył formalne oświadczenie, że wojsko jego gotowe jest ustąpić z Morei, ale tylko na okrętach tureckich. Obowiązał się także nie brać z sobą niewolników greckich. Niechciał zezwolić na wydanie niewolników wziętych po bitwie nawaryńskiéj, twierdząc, że to przechodzi jego władzę. O twierdzach zajętych przez wojsko egipskie, nie było żadnéj wzmianki; rozstrzygnienie ich losu zastrzeżono sobie w tenczas, gdy admirał Codrington połączy się w Korfu z kolegami swoimi. Admirał Codrington dla zawarcia układu z wicekrólem sam popłynął do Alexandrji i umówił się stanowczo względem tych warunków, które w dniu 6 lipca r. b. nie były załatwione. Dzisiaj w dniu 6 sierpnia miał zatem admirał Codrington prywatne posłuchanie u wicekróla w obecności kilku officerów angielskich. Po długiéj naradzie względem głównych artykułów wyprowadzenia wojska z Morei i względem wypuszczenia na wolność niewolników greckich, zabranych po bitwie nawaryńskiéj, w któréj to naradzie wicekról wziął sobie za obowiązek wystawić bezecelność, z jaką dziennikarze francuzcy i angielscy, liczbę tych niewolników przesadzali i złe obchodzenie się z nimi głosili, a w końcu zgodzono się na wyprowadzenie wojska egipskiego z Morei pod następującemi warunkami: Art. 1. Wicekról obowiązuje się wydać jeńców wziętych do niewoli po bitwie nawaryńskiéj, a mianowicie wypuści na wolność nasamprzód tych niewolników, których teraz ma pod swojém zarządzeniem i odda ich admirałowi Codrington; co zaś do tych niewolników, którzy się stali własnością prywatną przyrzeka wicekról pośrednictwo swoje, tak, iżby konsulowie obcych mocarstw, ile możności, jak najwięcéj, pod warunkami korzystnemi wykupić ich mogli. Admirał Codrington obowiązuje się natomiast ze swojéj strony wypuścić na wolność zostających w niewoli greckiéj żołnierzy i poddanych egipskich, niemniéj officerów i majtków z Korwet egipskich na morzu około Modon zabranych. Art. 2. Wicekról przyrzeka wysłać w czasie jak najkrótszym okręty wojenne i przewozowe dla przewiezienia z Nawarynu wojska egipskiego. Wojsko to ustąpi z Morei w czasie ile możności najkrótszym. Art. 3. Angielskie i francuzkie okręty eskortować będą statki wojenne i przewozowe i w tym celu zawiną do portu nawaryńskiego, lub innego. Art. 4. Powracając z Nawarynu okręty egipskie będą miały również eskortę aż do portu alexandrijskiego. Art. 5. Ani Ibrahim, ani żaden z jego officerów, a w ogólności żaden z jego wojska, nie mogą wywozić z sobą ani Greka ani Greczynki, chyba, gdyby to było własném życzeniem oddalających się osób. Art. 6. Ibrahim zostawić może w twierdzach Patras, Tornese, Modon, Koron i Nawaryno dostateczne do obrony tych twierdz załogi. Działo się w Alexandrji etc. *Artykuł dodatkowy.* Wicekról obowiązuje się posłać rozkazy Ibrahimowi, aby załogi twierdz wspomnionych tak rozdzielił, iżby w żadnym razie i pod żadnym pozorem w żadnéj twierdzy nie znajdowało się więcéj jak 1200 ludzi. (G. F.)

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

O zjawieniu się ptaków Pelikanami (Pelecanus Onocratus) zwanych, w gubernji rjażańskiéj w roku 1828; przez Wozdwiżeńskiego.

Dnia 12 marca r. b. około południa, w czasie ciepłéj pogody, ze strony południowéj, nadciągnęła nad wioskę ekonomiczną Uchorską (gub. Rjaż. pow. spaskiego) chmura, z któréj wystrzał piorunowy, ogłuszył 15 letniego chłopca, w izbie. Po przejściu téj chmury zjawiło się stado ptaków, zwanych *pelikanami*, składające się podług świadectwa tych, którzy je widzieli, ze sztuk prawie 4000. Powiadają, że tych ptaków w tutejszych okolicach nigdy nie było, i nikt nie widział;(drudzy zapewniają, że je widywano w tym powiecie, nad rzeką Oką). Wody tu jeszcze były okryte lodem; a przeto ptaki owe nie mogły znaleść sobie karmu; dla tego więc, zmordowane lotem i osłabione głodem (podług świadectwa niektórych, w jednym z tych pelikanów znaleziono do 10 funtów ryby;) (dobrzeby było widzieć jakiéj?) bez wielkiéj trudności dawały się łowić żywcem na rzekach i jeziorach. (Spaski obywatel pan Rzewski, z pojmanych tych ptaków, utrzymnje sztuk 7); znajdowano też je po różnych miejscach nieżywe.

Powiadają także, iż ptaki te ukazały się w wielkiéj liczbie, niedaleko wioski Perewleś (w powiecie prońskim), gdzie je przywabiano chlebem, a od mięsa zdychały; łowiono też je w powiatach rjażskim i sapożkowskim. Że zaś upędzających się za sobą ludzi kaleczyły dziobami, przeto ścigano je końmi; dla znużenia i ciężkiego podlotu, starały się umknąć, chociaż na próżno, biegiem. Pospólstwo uważa te ptaki za wróżbę nadchodzącego głodu, wspominając, iż podobne ptastwo przylatywało w czasie głodu przed lat 40, drudzy mienią je zwiastunami blizkiego sądu ostatecznego, a niektórzy przybycie ich przypisują krążeniu okrętów po morzach, przyległych państwu tureckiemu. Pominąwszy wszelkie zabobonne wróżby, i zważywszy, że ptaki te, ukazały się po burzy, niemożnali przypisać ich niewczesnego przylotu, równie jak zjawienie się pająków, żab, robactw, i t. d. elektryczyości? Bo inaczéj, dla czegóżby te ptaki, tak się swego czasu pilnujące, jak i inne, przylatywać miały w tenczas, kiedy nie znajdą pożywności?

Do cech ornitologicznych ptaka tego, przydać można to: że pióra na nim, wyjąwszy w skrzydłach i ogonie, są ostro kończyste, a drugi pazur ze strony zewnętrznéj, jest na końcu zaostrzony.

TEATR FRANCUZKI. Dziś komedja *Tartuffe ou l'imposteur*, i komedjo-opera *Matin et soir ou avant et après.*